Nr 30 | Środa 6 (19) lutego 1908 r. | Rok III

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej:
Kijów, Proreżna 9 (Wasilczykowska).
Telefonu № 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

Prenumerata:	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocznie
W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ

6 (19) Doroty P. M.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12 — 1 i od 5—7 wieczorem.

Biuro Koła Kobiet-Polek (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Biuro Polskiego Tow. Kolonii Letnich (Funduklejowska 26, czytelnia p. H. Oleckiej), otwarte codziennie od godz. 4-ej do 6-ej, oprócz niedziel i świąt.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Na Bałkanach.

Rosya odpowiedziała już na projekt br. Aerenthala przeprowadzenia linii kolejowej przez sandżak Nowo-Bazarski do Mitrowicy, i dalej do Salonik.

Nie jest to odpowiedź negatywna, bo Rosya nie mogła projektowi austro-węgierskiemu przeciwstawić jakichkolwiek argumentów natury prawnej.

Jak bowiem wiadomo, zgodnie z postanowieniami traktatu berlińskiego, przeprowadzenie kolei żelaznej przez sandżak Nowo-Bazarski, jest sprawą porozumienia między Austro-Węgrami a Turcyą. Późniejsze układy między monarchią habsburską a Rosyą nie mogły zmienić artykułów traktatu berlińskiego, na którym oparł się br. Aerenthal, wkraczając w nową fazę polityki zewnętrznej na Bałkanach.

Skoro więc nie można było planom „ekonomicznym" gabinetu wiedeńskiego przeciwstawić konkretnych artykułów prawnych, a powoływanie się na naruszenie *status quo*, gwarantowanego w układzie mürzstegskim, czczą byłoby tylko gadaniną, przeto dyplomacya rosyjska umyśliła odeprzeć atak Austro-Węgier bardzo zręcznem posunięciem taktycznem.

Na atak odpowiedziała kontr-atakiem; na projekt kolei Serajewo - Mitrowica-Saloniki odpowiedziała projektem kolei żelaznej, idącej od Radujevac, nad Dunajem w Serbii, do Antivari lub Dulcigno w Czarnogórze.

Projekt rosyjski wyszedł na jaw w Paryżu, gdzie p. Pichon konferował z obecnym wiceministrem spraw zewnętrznych, a b. posłem rosyjskim w Hadze, p. Czarikowem.

Wywołał on natychmiast krzyk oburzenia w prasie austryackiej. „N. fr. Presse" umieściła gwałtowny artykuł wstępny, w którym bez ogródek zarzuca Rosyi pogwałcenie układu mürzstegskiego i powrót do dawnego stanu niebezpiecznego współzawodnictwa między obu państwami na Bałkanach.

Cios więc był wymierzony trafnie. Jakże się przedstawia konkurencyjny projekt rosyjskiej dyplomacyi?

Ma ona zamiar żądać od Turcyi zezwolenia na przeprowadzenie drogi żelaznej, łączącej Dunaj z Adryatykiem, Serbię z Czarnogórą. Linia ta szłaby w kierunku północno - wschodnim, gdy natomiast kolej nowobazarska w przeciwnym, południowo - wschodnim biegłaby kierunku.

Już ta jedna okoliczność wskazuje na to, iż przeprowadzenie kolei „transwersalnej" byłoby znacznym umniejszeniem, jeśli nie zupełnem zniszczeniem tych ekonomicznych korzyści, jakich się Austro-Węgry po nowej kolei nowobazarskiej spodziewać mogły. Kolej transwersalna zwróciłaby kierunek handlu państw bałkańskich od morza Egejskiego ku Adryatykowi, wyzwoliłaby Serbię z pod ekonomicznej hegemonii Austro-Węgier, dając jej przystęp do morza, Bulgaryę za pomocą projektowanej kolei miedzy Küstendże a Ueskübem wciągnęłaby w nowy krąg stosunków handlowych, podniosłaby ekonomicznie Czarnogórę.

Ale polityczna strona projektu rosyjskiego o wiele jest ważniejszą od ekonomicznej. „N. fr. Presse" słusznie twierdzi, że plan rosyjski ma wybitnie polityczny charakter.

Austro-Węgry, swoją linią kolejową rozdzielając Serbię od Czarnogóry, zamyślają jeszcze silniej uzależnić te dwa zachodnie państwa bałkańskie od Wiednia i Pesztu; a więc Rosya, dbała o losy braci słowian na Bałkanach, dłoń im podaje i proponuje linią kolejową połączyć Serbię z Czarnogórą i z morzem, stworzyć warunki dla historycznej „Wielkiej Serbii", w którą po traktacie berlińskim, niby klin, werżnęły się Austro - Węgry, okupując Bośnię i Hercegowinę...

A więc klin klinem!

Ta walka na koleje — to stara walka o wpływy na Bałkanach, o Konstantynopol.

Projekt rosyjski może rachować na wielu zwolenników.

Korzystnym jest dla najbliżej zainteresowanych państw bałkańskich, dla Serbii, Czarnogóry, Bulgaryi, nawet Rumunii. Włochy mają wszelki interes w tem, ażeby handel bałkański szedł w kierunku Adryatyku, żeby Antivari lub Dulcigno stały się handlowymi portami. Francya jawnie aprobuje kontr-projekt p. Izwolskiego, a Anglia, bardzo niezadowolona z planów penetracyi austryackiej ku Salonikom, niewątpliwie stanie po stronie Rosyi.

Za Austryą stoją tylko Niemcy. One to popchnęły swego sprzymierzeńca do aktywnej polityki na Wschodzie.

Jest to odwzajemnienie się za usługi, jakie dyplomacya austryacka wyświadczyła Niemcom podczas konferencyi w Algeciras; oczywiście, odwzajemnienie w stylu pruskim.

Austrya miałaby za zadanie swoją polityką, zrywającą harmonię austro-rosyjską, ułatwić Berlinowi utrzymanie swych wpływów nad Bosforem, które powoli zaczynają się chwiać... Jest to klasyczna robota *pour le roi de Prusse*.

Na to się Anglia nie zgodzi.

Niemcy, systematycznie odosabniane, muszą być i z Bosforu wyparte. Jeśli więc Austro-Węgry pomagają Niemcom w ich robocie na Wschodzie, to napotkać muszą opór nietylko Rosyi i Francyi, ale także czujnej Anglii, stojącej za ich plecami.

To też kontr-projekt p. Izwolskiego, bez porozumienia się z Londynem, nie był postawiony.

Sytuacya jest więc drażliwa, ale wcale nie beznadziejna. Dyplomacya—to gra kompromisów — a te są zawsze możliwe. W ostatecznym razie, i gdy się nie chce dojść do starcia—a na to nikt się łatwo nie odważa—jest droga o tyle ułatwiona, że wobec dwóch sprzecznych projektów, można się zgodzić na to, ażeby żaden z nich w życie nie był wprowadzony.

I to był, zdaje się, cel taktycznego posunięcia Rosyi.

B.

Mowa posła Wańkowicza w sprawie zniesienia prawa wieczysto-czynszowego.

(Wygłoszona na posiedzeniu Dumy państwowej dnia 1 go lutego r. b.)

— —

W imieniu Koła polskiego gubernii zachodnich oświadczam się bezwarunkowo za wnioskiem ustawodawczym w sprawie uregulowania w miastach i miasteczkach stosunków pomiędzy właścicielami gruntów i domów, wypływających z prawa wieczysto czynszowego. My, mieszkańcy kraju Zachodniego, odczuwaliśmy już oddawna ciężar i stan nienormalny tych stosunków, lecz wszelkie wysiłki, celem rozstrzygnięcia tej tak ważnej sprawy, nie doprowadziły do wyników pożądanych.

W r. 1890 zawieszono u nas „Statut Litewski" i jednocześnie zniesiono prawo wieczysto-czynszowe, względnie umowy na niem oparte. Istniały dwa rodzaje prawa wieczysto-czynszowego: 1) nie uznające zmian w płacy dzierżawnej i 2) przewidujące pewne ściśle określone jej podwyższenie. Ci właściciele domów w miastach i miasteczkach, którzy posiadali dowody na piśmie na dzierżawę wieczysto-czynszową, mieli zapewnioną ciągłość praw swoich; ci zaś, którzy dowodów takich nie posiadali, bądź dlatego, że je zgubili, lub ci, którym je odebrano (po 1863 r. wypadków takich było bardzo dużo), tym nie pozostawało nic innego, jak zawierać terminowe umowy dzierżawne na zasadzie ustaw istniejących, lub, jak to się przeważnie praktykuje w miasteczkach, mieszkać całkiem bez kontraktów, licząc na sumienność właścicieli ziemi.

I oto otrzymujemy sytuacyę dwojaką, albo należało domy usunąć po upływie terminu dzierżawy, co, rzecz prosta, było ze szkodą materyalną i moralną dla właścicieli domów, albo pozostawić na dawnem miejscu na zasadzie nowej umowy, bezwątpienia w większości wypadków bardziej niedogodnej. Właściciele prywatni byli jakoś mniej wymagający — różne zaś instytucye, jako nie kierujące się uczuciem, jeno z obowiązku przestrzegające korzyści powierzonego im zarządu, były niemiłosiernie surowe.

Właściciele domów zmuszeni byli do życia z zawieszonym nad ich głowami mieczem Damoklesa. Z drugiej strony w miasteczkach z ludnością ubogą, wobec niezwykle małej płacy czynszowej, mamy zjawisko odwrotne, właściciele bowiem domów całkiem nie uiszczali opłat, zaś właściciele ziemi, skutkiem drożyzny i skomplikowania procedury sądowej nie mieli wyrachowania dochodzić sądownie swych pretensyi i zostali faktycznie pozbawieni swych praw własności. Istnieje jeszcze jedna odmiana dzierżawców: są to ci, którzy wydzierżawili place po r. 1840. na zasadzie kontraktów terminowych. Ten rodzaj dzierżawców istnieje przeważnie na przedmieściach skutkiem naturalnego rozszerzenia się miast. Miasto się rozrastało i pod budowę domów należało wydzierżawiać place podmiejskie, na nabycie których ludzie niezamożni nie posiadali odpowiednich środków. Właściciel ziemi zmuszony był bądź nie wydzierżawiać, bądź zawierać kontrakty terminowe. Jeżeli z jednej strony przy takim systemie właściciel ziemi miał możność wywierania presyi na dzierżawców przy wznawianiu kontraktów na dzierżawę, to z drugiej strony, wobec znacznej ilości dzierżawców, sprawdzało się przysłowie: *nec Hercules contra plures* i należało walczyć je inemu ze zwartą masą dzierżawców. Jako dowód tego, może służyć mnóstwo procesów, wywołanych zaległościami dzierżawców, prawie całkowita niemożliwość otrzymania wyroku o zniesieniu zabudowań, groźby pod adresem właścicieli gruntów i t. p.

Ten stan rzeczy, oczywiście, nie jest normalny i wypływa z braku w ustawodawstwie prawa o dzierżawach wieczystych. Tego rodzaju jednak dzierżawy w żadnym razie nie należy identyfikować z prawem wieczysto-czynszowem.

Wniosek, podpisany przez 35 posłów, żąda wykupu przymusowego kosztem państwa i wskazuje w jaki sposób można zastosować przepisy z r. 1864. 1866 i 1870, obowiązujące w Królestwie Polskiem.

Pierwszy z pomienionych przepisów mówi o nadzieleniu włościan i wieczno czynszowych dzierżawców we wsiach i wioskach, przyczem właściciele ziemscy otrzymali wynagrodzenie w listach likwidacyjnych, wypłacanych przez państwo, lecz bez zwrotu wykupu przez wieczystych czynszowników. Ukaz z 1866 r. zniósł stosunki własnościowe w miastach, miasteczkach i osadach.

Ustawa trzecia z dnia 30-go maja 1870 r. miała na względzie wszystkie te kategorye czynszowników, do których niepodobna było zastosować dwóch poprzednich ustaw. Tutaj jednak nadano tylko wiecz. czynszownikom prawo wykupu własnym kosztem dzierżawionych przez nich gruntów na zasadzie kapitalizacyi (mnożąc dzierżawę roczną przez 20). Z tego względu nie widzę żadnego związku pomiędzy systemem, projektowanym przez wniosek, a ustawami obowiązującemi w Król. Polskiem. Sądzę zatem, że włożenie na barki państwa tego rodzaju ciężaru, jak niemożliwy do obliczenia wykup, będzie całkiem bezcelowem. Zdaje mi się, że należy pozwolić inicyatywie prywatnej pomagać wiecz. czynszownikom wykupywać swoje grunty, o ile prawo tego rodzaju zostanie im przyznane.

Wniosek mówi, że nowe prawo winno być zastosowane w guberniach białoruskich; sądzę, iż prawo to powinno być rozszerzone na wszystkie 9 gubernii zachodnich, jako mające jednakowy rodzaj wiecz. władania czynszowego w miastach i miasteczkach. Nie mogę się zgodzić na wniosek odesłania projektu do komisyi sądowej: komisya bowiem rzeczona z tego rodzaju wnioskiem nie ma nic wspólnego i stawiam wniosek utworzenia komisyi z 11 osób, której też należy polecić szczegółowe opracowanie poruszonej sprawy.

Centralne Towarzystwo Rolnicze.

—):(—

We wtorek, dnia 10 lutego n. st., rozpoczęły się w Warszawie obrady członków Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Na obrady te, trwające trzy dni, zjechał liczny zastęp rolników ze wszystkich okolic kraju.

Obradom przewodniczył prezes Towarzystwa, Seweryn ks. Czetwertyński.

Pierwszego dnia wysłuchano sprawozdania p. Sławomira Miklaszewskiego z ukończonych niedawno dziesięciodniowych kursów dla oficyalistów rolnych. Następnie przemawiał radca Stanisław Dzierzbicki, który poruszył kwestyę wychodźtwa ludu polskiego do Prus i do Ameryki ze szkodą dla rolnictwa krajowego. Wykazywał on, że należy rozwinąć silną agitacyę, ażeby wzmogły się nasze kooperatywy rolne, oświatowe i handlowe, któreby dały możność włościanom zabrania się do gospodarstwa bardziej intensywnego i do pozostawania w kraju rodzinnym. Nad kwestyą tą wywiązała się ożywiona dyskusya. W konkluzyi zebrani przyszli do wniosku, że wychodźtwo można jedynie wstrzymać przez uregulowanie stosunków między dworem a wsią, podniesienie płacy zarobkowej i podniesienie gospodarstw włościańskich.

Na zakończenie pierwszego posiedzenia wygłosił interesujący referat Stanisław Chaniewski, wiceprezes Towarzystwa, który nawoływał do rozwoju hodowli bydła i t. p., wobec tego, że produkcya roślinna staje się coraz mniej zyskowna i dał szereg cennych wskazówek dla hodowców.

Na drugi dzień, pierwszy wygłosił referat d-r Michał Natanson o przystosowaniu organizacyi gospodarstwa do obecnych warunków. W pierwszej części referatu wykazał on wszelkie trudności, z jakiemi walczyć musi rolnictwo w naszych czasach; w drugiej wykazał środki i sposoby, umożliwiające choćby częściowo zwalczanie takowych. Przedewszystkiem, zdaniem prelegenta, koniecznem jest przedsiębranie usiłowań, celem podniesienia wytwórczości, podniesienia dochodu z jednostki przestrzeni. Następnie d-r Natanson, zatrzymując się na środkach podniesienia wytwórczości, stawia śmiałą teoryę o zastąpieniu płodozmianu przez system gospodarstwa wolnego i wskazał drogi, po których powinna pójść ta reforma.

Po d-rze Natansonie, p. Wojciech Wyganowski zapoznał słuchaczów z wynikami sześcioletniego gospodarstwa bezinwentarnego. Odczyt p. Wojciecha Wyganowskiego obudził wielkie zainteresowanie w kołach ziemiańskich. Prelegent widzi strony ujemne gospodarstwa inwentarnego w wysokich kosztach utrzymania inwentarza. Gospodarstwa inwentarne, o ile nie posiadały wyjątkowo pomyślnych warunków, dawały przeważnie złe wyniki pieniężne. Dziś zaś, wobec zastosowania nawozów sztucznych, gospodarstwo rolne, zdaniem p. Wyganowskiego, nietylko bez trzymania inwentarza obejść się może, lecz system ten przynosi znaczne korzyści.

Referat p. Chaniewskiego wywołał ożywioną dyskusyę wśród zgromadzonych. Trzeciego dnia zagaił posiedzenie ks. Czetwertyński, proponując zebranym, by zapisywali się na członków resursy obywatelskiej w możliwie największej liczbie, bowiem to ułatwi C. T. R. korzystanie bezpłatnie z lokalu resursy na zebrania Towarzystwa. Będzie to dużą pomocą dla Towarzystwa, ulży mu bowiem w wydatkach i zaoszczędzi środków, w które T-wo nie jest zasobne. Następnie, wyjaśniając istotę zebrań obecnych i miesięcznych, jako międzywydziałowych, książę oświadczył, iż w zebraniach tych mogą uczestniczyć tylko ci członkowie T-wa, którzy zapiszą się do jednego z istniejących przy C. T. R. wydziałów i wniosą roczną składkę w wysokości 15 rb. W końcu zakomunikował, iż d. 26 lutego odbędzie się w Garwolinie pokaz i jarmark na konie typu roboczego. Garwolin słynie z produkowania tego typu koni, hodowlą ich zajmują się nawet włościanie. Jarmark zapowiada się bardzo ciekawie i duża ilość koni roboczych będzie dostarczona.

Następnie odczytał jeszcze referat prof. Stanisław Surzycki o robotach akordowych i odczytano referaty o organizacyi Towarzystw: 1) popierania handlu trzodą chlewną i 2) wzajemnego ubezpieczenia od pomoru bydła. Na tem porządek obrad został wyczerpany.

Sprawy polskie.

Prezes Rady narodowej o wyborach w Galicyi.

„Polnische Korresp.“ zamieszcza rozmowę swego korespondenta lwowskiego z prezesem Rady narodowej, panem Tadeuszem Cieńskim P. Cieński oświadczył, że polskie szanse wyborcze we wschodniej części kraju nie byłyby złe, gdyby mógł być przezwyciężony teror, wykonywany przez ukraińców.

Dalej p. Cieński, zauważywszy, że nie jest obojętną rzeczą, które ze stronnictw ruskich weźmie przy wyborach górę, określił w ten sposób stosunek polaków do ukrainofilów i starorusinów: O porozumieniu z ukrainofilami, którzy odmawiają prawa bytu polakom we wschodniej części kraju, nie może być mowy, co się zaś tyczy stosunku ze starorusinami, to, o ile się bierze wzgląd jedynie na spokój i porządek w kraju, pewne porozumienie byłoby możliwe, gdyż przynajmniej demoralizujących słów w lud nie rzucają. Czy do rodzaju jakiegoś porozumienia przyjdzie już w czasie wyborów, trudno orzec, ale co najmniej na polu realnej pracy w sejmie, powinnoby przyjść do tego.

O ludowcach wyrazić się miał pan Cieński, że przyrzekli solidarne postępowanie przy wyborach z gmin wiejskich we wschodniej części kraju z Radą narodową. W niektórych okręgach, gdzie Rada narodowa nie postawi swoich kandydatów, a wysuną ich ludowcy, tam doznają poparcia Rady narodowej.

Co do prawdopodobnego wyniku wyborów miał p. Cieński powiedzieć: Mandaty wielkiej własności przypadną naturalnie konserwatystom, z gmin wiejskich na wschodzie konserwatystom, na zachodzie przeważnie ludowcom. Z miast otrzymają konserwatyści kilka mandatów. Na ogół sądzi prezes Rady narodowej, że ludowcy będą mieli w przyszłym sejmie około 20 mandatów, demokraci około 28, a z tego 16 do 18 narodowi demokraci.

Na końcowe wreszcie zapytanie interwiewującego: jak prezes Rady narodowej przedstawia sobie reformę wyborczą w przyszłym sejmie, odpowiedzieć miał p. Cieński, że jedno zdaje się być pewnem, iż czteroprzymiotnikowe prawo głosowania nie zostanie uchwalone.

Jeden z obecnych przy tej rozmowie, a znający ludzi i stosunki w kraju miał dodać, że wogóle wątpić można, aby w przyszłym sejmie jakikolwiek projekt reformy wyborczej znalazł potrzebną większość.

Z życia prowincyi.

Mohylów-Podolski, *w styczniu.*

Jesteśmy tu mimowoli widzami, wprawdzie na miniaturowej scenie, tej tragedyi dziejowej, której główna akcya w pałacu Taurydzkim przestaje już ogół zajmować. Z tą jednak różnicą, że kto stracił wiarę w rezultaty pracy tamtych wielkich ludzi do małych interesów, ten może opuszczać w gazetach sprawozdania z posiedzeń Dumy państwowej, a my tutaj, w małem środowisku, mamy ciągle przed oczami dumę miejską i zmuszeni jesteśmy patrzeć się na te różne patologiczne przejawy psychopatyi, gnębiącej wszędzie w państwie współczesne pokolenie.

Lepiejby spraw tych domowych nie eksportować poza mury naszego miasta, niemniej wiadomości powtórzone w „Dzienniku Kijowskim“, za „Kijewskimi Wiestiami“ i „Podolią“, w №№ 16-ym i 22-ym, w rubryce „Kronika prowincyonalna“, wymagają pewnego sprostowania i właściwego oświetlenia faktów.

Zaprzeczyć nie można, że od dłuższego już czasu wszystkie sprawy municypalne w Mohylowie szwankują, że administracya miasta jest w zupełnej dezorganizacyi, że wszelkie projektowane i konieczne roboty, jak: wodociągi, budowa szkół, oświetlenie, telefony, bruki i t. p. są bez końca omawiane, ale napróżno czekają, aby ze sfery płonnych dyskusyi i obstrukcyi w magistracie, dostać się na grunt urzeczywistnienia i uwzględnienia potrzeb mieszkańców. Tymczasem mohylowski Kapitol zmienił się w jakąś arenę cyrkową, na której zmagają się zapaśnicy żądni burmistrzowania, a inni, mając na widoku własne ambicye lub upodobanie do intryg, wyzyskują społeczno-konomiczny analfabetyzm większości członków rady miejskiej. Mniejszość poważnie myśląca jest w tych warunkach w zabiegach swych o dobro miasta obezwładniona. Walka ambicyi i zamęt intryg uprawniają demagogów miejscowych do wywierania wpływów w traktyerniach i zawierania oportunistycznych sojuszów dla zapewnienia sobie wyniku głosowania w radzie. A, gdy na posiedzeniu rady miejskiej poruszoną była sprawa wytępienia „kabaczków“, których firmowi słyną z umiejętności oddziaływania na opinię publiczną i tworzenia bloków głosujących w radzie — jeden z obecnych trybunów wystąpił z patetyczną apologią niedoli ludu, nie mającego ani resurs, ani klubów dla spędzania wieczorów.

Skutkiem takiego położenia jakiś fatalizm ciążył na losach ponawianych wyborów na członków zarządu i prezydyum. Ofiarą takich intryg w łonie rady miejskiej padł, niedawno ponownie obrany prezydent miasta, p. Konrad Michalski (mylnie podano w „Podolii“ doktor), którego oskarżono o nadużycia służbowe i sprawy jego urzędowania są pod śledztwem. Rezultat dochodzenia karnego wyświetli, czy należało szkalować człowieka znanego i szanowanego dla wysadzenia go z urzędu, może jedynie w celu zmącenia i tak już niezbyt przezroczystej wody. Równocześnie p. gubernator podolski, nie będąc w stanie zażegnać waśni i sporów miejscowych, ani w możności zatwierdzać coraz to nowych wybieranych prezydentów, wszyscy bowiem kandydaci (wstrzymaj się od śmiechu czytelniku) równocześnie i dla ogółu inteligencyi miejskiej i dla administracyi nie byli *papabile*, widział się zmuszonym zamianować prezydentem miasta p. Sotera Łaskiego (mylnie podano za „Kijewskimi Wiestiami“ Łoskij). P. Łaski, jako znaczny właściciel domów i gruntów w mieście i długoletni członek zarządu miejskiego z nominacyi, propozycyę tę przyjął i objął urzędowanie, w nadziei, że czas zażegna chaotyczne usposobienie umysłów i doprowadzi do sanacyi miejscowych stosunków, oraz w obywatelskiem przeświadczeniu, że zadośćuczynienie wymaganiom i potrzebom życiowym mieszkańców może uchylać czasowo korzystanie z prawa wyborczego, ustanowionego dla społeczeństwa kulturalnego.

Wobec powyżej przedstawionego stanu rzeczy i ledwie rozpoczętego śledztwa w sprawie p. Michalskiego, wszelkie enuncyacye w rodzaju fejletonu w „Kijowskiej Myśli“ (№ 26) uważać należy, jako przedwczesne insynuacye, nie licujące z przezornością szanującego się, poważnego organu. Po zapadłym sądowym wyroku zmuszeni będziemy w milczeniu odczytać koncepty cudzym kosztem p. M. Wołoszyna o zasądzonym w „Kijowskiej Myśli“, — a może dziwić się będziemy milczeniu, skazanego na brak tematu, fejletonisty.

T. Ł.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów).

— **Stadnica**, gub. kijowskiej. Miejscowa filia Związku oficyalistów rolnych, licząca przeszło 80 członków, stanowczo zasługuje na nazwę wzorowej. Oprócz uprzyjemniania czasu swym członkom, nie zaniedbuje pracy na polu społecznem. Obecnie organizuje się sklep spożywczy, biblioteka filii, do której zebrano już przeszło paręset tomów, ułożony również został projekt kasy pogrzebowej. W dniu 20 stycznia r. b. kółko amatorów filii stadnickiej Związku urządziło w klubie Tetyjowskim amatorskie przedstawienie i towarzyski wieczorek, na który zebrało się przeszło 150 osób. Po skończonej zabawie, trwającej do godz. 6-ej zrana, członkowie Związku i goście złożyli organizatorom zabawy serdeczne podziękowanie. Niemniejsza wdzięczności należy się miejscowemu właścicielowi, p. E. Rohozińskiemu, który dużo bardzo dopomógł w urządzeniu przedstawienia.

(Kor. własna)

— **Nielegalna biblioteka**. W Smile, w dniu 27 stycznia policya wykryła bibliotekę, istniejącą bez wymaganego na to pozwolenia. W związku z wykryciem jej zaaresztowano 17 osób. Po przeprowadzeniu badania 15 osób wypuszczono na wolność, dwie osadzono w więzieniu. U jednego z aresztowanych zrobiono rewizyę, nic wszakże nie znaleziono.

(«Kij. Wiesti»).

— **Rewizya w warsztatach kolejowych**. W dniu 26 stycznia, gdy robotnicy warsztatów kolejowych na st. Bobrinskiej Południ.-Zachodn. kolei żel. kończyli już swą dzienną pracę, weszło kilku żandarmów, którzy zaczęli robić rewizyę. Przetrząśnięto dokładnie cały lokal, skrzynki robotnicze z narzędziami, ale nic podejrzanego nie znaleziono i nikogo nie zaaresztowano.

(«Kij. Wiesti»).

— **W pow. humańskim** komisya rolna rozbija grunta, nabyte u p. Wolfa, na oddzielne futory. Działy te, o obszarze 1½ dzies., rozdawane są włościanom małorolnym, posiadającym nie więcej na ½ dzies. Ogółem działów takich będzie 450. Komisya rolna zamierza urządzić na tych gruntach wzorowe gospodarstwo, którego kierunek ma być powierzony włościaninowi. Oprócz tego agronom gubernialny zaprowadził płodozmian, w rajonie zaś futorów zamieszkać ma specyalny instruktor ziemski, który będzie zarządzał pokazowemi instytucyami, zaopatrywał właścicieli futorów w maszyny i narzędzia ze stacyi ich wynajmu, oraz udzielał potrzebnych rad i wskazówek.

(«Kij. Wiesti»).

— **Nowy proboszcz**. Wczoraj przybył do Latyczowa nowy proboszcz, ks. Szuman, mianowany na miejsce ks. Rowickiego, który na mocy rozporządzenia gen.-gub. został zesłany do Piatyhor, gub. kijowskiej, na miejsce ks. Szumana. Ks. Szuman kilkanaście lat temu był kapelanem w gimnazyum winnickiem.

KRONIKA.

—)(—

— **Z T-wa dobroczynności**. Komitet pań, przyjmujących fanty na kiermasz, przypomina za naszem pośrednictwem wszystkim, których obchodzi powodzenie tej dorocznej kontraktowej zabawy, stanowiącej obfite źródło pomocy dla nieszczęśliwych, aby zechcieli wcześnie nadsyłać swe ofiary, tak w pieniądzach jak i fantach, gdyż zbytnie opóźnianie powoduje nadmiar pracy w chwili ostatniej. Najdrobniejsze datki i przedmioty z równą wdzięcznością będą przyjmowane.

— **Zjazd przedstawicieli towarzystw rolniczych**. Dnia 15 lutego w Kijowie odbędzie się zjazd przedstawicieli Towarzystw rolniczych. Na zjeździe tym zostanie podniesiona kwestya utworzenia kooperatywy rolniczej, mającej na celu zwalczanie eksploatacyi ze strony fabrykantów, dostarczających narzędzia i produkty, potrzebne dla rolnictwa i przemysłu rolnego.

— **Zjazd właścicieli ziemskich**. Sekretarz związku właścicieli ziemskich Poł.-Zach. kraju, p. Dawydow, wszczął starania o pozwolenie na zwołanie w d. 25, 26 i 27 lutego zjazdu właścicieli ziemskich kraju Poł.-Zach. Zjazd ma rozpatrzeć następujące sprawy: 1) o ubezpieczaniu majątków kraju Poł.-Zach.; 2) o środkach walki z anarchią i rewolucyą, oraz rozbojami i morderstwami i 3) o rynkach zbytu produktów wiejskich.

— **Wybory członków zarządu miejskiego**. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej odbyły się wybory nowych członków zarządu miejskiego na miejsce pp. Płachowa i Burczaka, ustępujących wskutek upłynięcia 4-lecia ich urzędowania. Wyszli z urny ponownie p. *F. Burczak* większością głosów (51—11) i p. *M. Płachow* (35—30).

— **Sprawy kanalizacyjne**. Ministerstwo finansów uznało za niewystarczające motywy, przytoczone przez kijowską radę miejską w prośbie o pozwolenie na zaciągnięcie dodatkowej pożyczki obligacyjnej w kwocie 1 miliona rubli na wykupienie kanalizacyi kijowskiej. Wobec tego ministerstwo odmówiło narazie swego zezwolenia na pożyczkę. Rada miejska uchwaliła starania o pożyczkę ponowić, zaleciła zarządowi miejskiemu opracować szczegółowy memoryał, wyjaśniający potrzebę takiej pożyczki. Memoryał ten obecnie rada miejska zatwierdziła. Prezydent miasta zwrócił się do gubernatora z prośbą o poparcie starań rady miejskiej i zawiadomił, że w razie odmowy ministerstwa, zarząd miejski nie będzie mógł wykupić od T-wa istniejącej w Kijowie kanalizacyi.

— **Wyznaczenie komisyi**. Prezydent miasta zawiadomił p. gubernatora, że w porządku 453 art. kontraktu miasta z towarzystwem tramwajowem, wyznaczyło ono komisyę do obejrzenia wagonów, celem ogólnego uporządkowania ruchu tramwajów.

— **Podanie kupców**. Kupcy kontraktowi wszczęli starania o pozwolenie na prowadzenie handlu w dni niedzielne i świąteczne.

— **W sprawie T-wa „Gramotnosti“**. Prezydent miasta zwrócił się do wiceprokuratora kijowskiego, pana Paszyńskiego, z prośbą o odesłanie mu wszystkich dokumentów, dotyczących „Domu ludowego“. Zarząd miejski zamierza sprawę o zwrócenie miastu „Domu ludowego“ prowadzić w dalszych instancyach.

— **Nowa stacya kolejowa**. W dniu 15-ym lutego na 122-ej wiorscie linii wołoczyskiej między st. „Czarny Ostrów“ i „Wojtowce“ otwiera się stacya handlowa „Narkiewicze“.

— **Rozporządzenie ministra**. Minister spraw wewn. polecił gubernatorowi kijowskiemu złożyć informacye o wszystkich gospodarzach gub. kijowskiej, którzy podawali prośby o wypisanie z gmin na zasadzie przepisów z d. 9 listopada 1906 r. Ministerstwo zażądało wszelkich danych o stosowaniu w gub. kijowskiej wymienionych przepisów od czasu ich wydania do d. 1 stycznia 1908 r. z tem, aby dane te były dostarczane co miesiąc.

Kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Fieodosienki, Kaczały i Rucha, oskarżonych o przechowywanie materyałów wybuchowych.

— **Kijowskie Towarzystwo miłośników sportu**. Wczoraj gubernatorowi złożone zostało podanie o zatwierdzenie „Kijowskiego T-wa miłośników sportu“, organizowanego na ruinach niedawno zamkniętego klubu cyklistów. Jednocześnie podano prośbę o zalegalizowanie Towarzystwa, którego organizatorami są: adwokat p. W. Oltarzewski, wiceprokurator kijowskiego sądu okręgowego Bajbnow, gen.-major Firsow i inni. Statut jest identyczny z ustawą kijowskiego klubu towarzyskiego z tą różnicą, że pozwala, aby kobiety były rzeczywistymi członkami T-wa.

— UJĘTY ZBIEG. Onegdaj w domu Nr 46 ujęto w Wilczym Jarze zbiega z 101 pułku permskiego, Józefa Jakuszkowa, który dezertował ze służby w Grodnie, w kwietniu w roku 1907.

— POŻAR. Wieczorem dn. 4 lutego, w domu Nr 40 przy ul. Górny Wał wszczął się pożar w mieszczącej się tutaj fabryce octu. Pożar został szybko stłumiony. Spłonęły 3 beczki octu i uszkodzony został lokal fabryczny.

— KRADZIEŻ. Z mieszkania Pelagii Dupuk w d. Nr 3 przy szosie Kadeckiej dokonana została kradzież rzeczy wartości 50 osób.

— ZACZADZENIE. Dnia 4 lutego w domu Nr 31 przy ul. Konstantynowskiej, zaczadziła od pieca rodzina I. Zakowa, składająca się z 5 osób. Dzięki szybkiej pomocy, udzielonej przez «Pogotowie ratunkowe», wszystkich udało się ocalić.

— KARY ZA NIEZAMELDOWANIE. Na mocy postanowienia gubernatora kijowskiego skazano na karę pieniężną za niezameldowanie lokatorów cały szereg właścicieli domów i lokatorów. Pomiędzy innymi skazany został na grzywnę w kwocie 50 rb. P. Wroczyński właściciel domu Nr 28 przy ul. W.-Wasylkowskiej, zaś F. Wagner, właściciel domu Nr 25 przy ul. Złotoustowskiej na rb. 20, w domu Nr 18 przy ul. Konstantynowskiej S. Babicki na 5 rb., w domu Nr 2 przy ul. Dolny Wał R. Olecki, w domu Nr 13 przy ul. Tatarskiej A. Sawicka.

TEATR i MUZYKA.

U Miłośników.

W sobotę w „Ogniwie“ ujrzeliśmy po raz wtóry sztukę Rittnera „W małym domku“, zamiast zapowiedzianego dramatu Przybyszewskiego „Dla szczęścia“. Zmiana ta wynikła (jak brzmiał anons) z powodu nagłej niedyspozycyi jednej z głównych bohaterek sztuki.

Na powtórnem wystawieniu tej sztuki ogromnie zyskała jak całość, tak i wykonanie poszczególnych ról. P. Jadwiga Zmijewska w roli Maryi dała typ skończony, przeprowadzony bez zarzutu. Artystka grała szczerze i naturalnie, zbierając huczne oklaski. P. Bolesławska owładnęła zupełnie rolą Wandy, na czem całość typu ogromnie zyskała. P. Siemaszko, jak za pierwszym razem, tak i teraz stworzył kreacyę w roli sędziego.

Podkreślić muszę grę p. Wronckiego w roli Sielskiego, który pomimo tego, iż grał po jednej próbie, grał doskonale, miał swobodę w ruchach i, co najważniejsza, znakomicie pamiętał rolę.

Zoil.

Z opery.

Postacią, która potrafiła przykuć ogólną uwagę, wzbudzić nieustające zainteresowanie publiczności na ostatniem przedstawieniu „Aidy“ (w sobotę)—była niewątpliwie p. Czaplińska—Amneris. Pomimo, że rola Carmeny jest, zdaniem naszem, najlepszą w jej repertuarze, niemniej jednakże i dumna córa Faraonów znalazła w p. Cz. żywe, prawdziwe odbicie. Amneris — to charakter złożony, duchowo skomplikowany, dlatego też artystce, która tak, jak to uczyniła p. Cz., uwydatniła równomiernie wszystkie rysy tego charakteru, należy się wielkie uznanie. Jeżeli wobec tłumu jest majestatycznie spokojna, z Aidą okrutna, pałająca żądzą upokorzenia swej nienawistnej rywalki, — to wobec Radamesa Amneris p Czaplińskiej jest już tylko szczerze kochającą, niepohamowaną w swej namiętności, kobietą. Przedostatnią scenę (sądu nad Radamesem) artystka nacechowała wielkim temperamentem i silną ekspresyą, dlatego też scena ta wywarła najbardziej dodatnie wrażenie. Głos p. Cz. brzmiał równo, z należytem zaokrągleniem i pełnią dźwięku, zwłaszcza w górnym jego regestrze. Wielką zaletą p. Czaplińskiej jest jasna, wyraźna dykcya.

Z innych artystów wyróżnił się p. Bosse (Kamfis), który, dzięki swej inteligentnej grze, stał na wysokości zadania.

J. D.

KRONIKA POLSKA.

— **Działalność uniwersytetu warszawskiego w roku ubiegłym**. W „War. Dn.“ ogłoszone zostało sprawozdanie z działalności uniwersytetu warszawskiego za rok ubiegły. W roku tym ciało profesorskie składało się z 59 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych. Na dzień 14 stycznia 1907 r. było w uniwersytecie 14 studentów i 1 wolny słuchacz. W ciągu roku, z powodu tymczasowego zamknięcia uniwersytetu, studentów nie przyjmowano, tak, że na d. 14 stycznia 1908 r. uniwersytet nie posiadał ani jednego studenta, działalność zaś jego naukowa wyrażała się jedynie w delegowaniu członków kolegium profesorskiego w celach naukowych do Rosyi i zagranicę, a także w ich pracach, wydawanych w broszurach i w czasopismach.

W pierwszej połowie roku sprawozdawczego, na podstawie specyalnego pozwolenia ministerstwa, przedłużono wydawanie stypendyów zaliczonym do uniwersytetu studentom. Stypendya takie wydano 5 osobom. Poza tem uniwersytet wydawał stypendya im. Kozłowskiego studentom innych uniwersytetów i uczniom średnich zakładów naukowych. Stypendya te wydano w pierwszej połowie roku 6-ciu studentom (po 300 rb. każdemu) i 5 uczniom średnich zakładów naukowych (po 200 rb. każdemu): w drugiem zaś półroczu 12 studentom i 7 gimnazistom.

W roku sprawozdawczym wydatkowano na utrzymanie uniwersytetu 388,816 rb. Uniwersytet posiada obecnie pod swym zarządem 81 instytucyi naukowo-pomocniczych, których majątek wraz z biblioteką obliczono na 1,169,804 rubli.

— **Centralne archiwum wileńskie**. Jak pisze „Dzien. Wil.“, centralne archiwum wileńskie, zawierające 28 tysięcy ksiąg aktowych z wieku XV do XVIII oraz przeszło 20 milionów dokumentów, mieści się w lokalu, niezabezpieczonym od wilgoci i od pożaru. W archiwum wileńskiem zostały scentralizowane nie tylko akty z 6-ciu współczesnych guberni kresowych, zwanych oficyalnie „Północno-Zachodniemi“, lecz także akty lubelskie i chełmskie. „Wil. Gub. Wied.“ poruszyły wobec tego kwestyę konieczności żądania w Dumie kredytów na budowę specyalnego gmachu dla centralnego archiwum w Wilnie.

OFIARY

—§—

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na «Oświatę»: P. Wład. Krajewicz rb. 1.

Na naukę w Poznańskiem: Wład. Krajewicz rb. 1.

Na odrestaurowanie pomnika hetmana Żółkiewskiego: P. Wład. Krajewicz rb. 1.

Na wpisy: Wład. Krajewicz rb. 1.

Na ubogich: Pp. K. rb. 1. NN rb. 1 nadesłano z Ekaterynosławia zamiast kwiatów na grób Janeczka Huszczo rb. 3. Janina Godlińska rb. 1. M. S. rb. 2.

Na kościół w Rokitnej: Pp. Hieronim Malinowski rb. 1 zamiast wieńca na grób ś. p. Hipolita Jasińskiego Stanisław Domański rb. 10.

Ostatnie wiadomości.

Zamach na szacha perskiego. W tych dniach rozeszła się w Wiedniu pogłoska o zamachu na szacha perskiego. Zamach miał się udać i szach — wedle tej wersyi—już umarł wskutek ran, otrzymanych podczas zamachu.

„N. W. Tagblatt“ zasięgnął natychmiast telefonicznej wiadomości u poselstw perskich w Wiedniu i Berlinie, ale nie otrzymał znikąd ani zaprzeczenia, ani potwierdzenia tej wiadomości. Prawdopodobnie cała ta pogłoska polega na zmyśleniu.

Wywiad u byłego dyktatora portugalskiego. Genueńskiemu korespondentowi „Daily Telegraphu“ oświadczył exdyktator portugalski, Franco, że zbrodnia, popełniona na królu i następcy tronu, zniszczyła jednocześnie rezultaty jego pracy. Przyszłość jednak pokaże, czy miał słuszność, czy nie.

Na zapytanie korespondenta, czemu się nie broni przeciw stawianym zarzutom, odrzekł Franco, iż obowiązkiem wobec ojczyzny jest obecnie kwestyi tej nie poruszać, aby nie zakłócać pokoju w kraju. Rozsiewanym wiadomościom o tem, jakoby między nim i królewską rodziną zostały zerwane stosunki, Franco stanowczo zaprzeczył.

Zarazem dodał, że praca jego, jako ministra, była w przeddzień zamachu już ukończona, ponieważ dekret, rozpisujący nowe wybory, był już podpisany.

Protest. Rada miasta Tryestu uchwaliła rezolucyę, zawierającą stanowczy protest przeciw utworzeniu włoskiego wydziału prawniczego w Wiedniu.

Rozruchy w Indyach. Biuro Reutera donosi z Bombayu: Jak stwierdzono, podczas ostatnich rozruchów zabito 5 osób, a 40 zraniono, z czego 20 ciężko. Sądzą, że inni jeszcze zabici i ranni zostali przez krewnych usunięci. Dzielnica tubylców jest spokojną i opuszczoną. Wojsko biwakowało w ciągu nocy na ulicach.

Ruch przedwyborczy w Galicyi. Z Krakowa donoszą: Dnia 15 lutego n. st. odbyło się tu zebranie przedwyborcze członków Polskiego Stronnictwa Demokratycznego w sprawie wyborów do sejmu. Uchwalono przy obecnych wyborach pozostać przy podstawach Unii demokratycznej, przedstawić dwóch swych kandydatów i głosować na wspólną listę razem z mieszczańskiem stronnictwem demokratycznem. Dr Doboszyński, oświadczając się za sojuszem ze stronnictwem mieszczańskiem, doradzał, by ograniczono się do postawienia swych dwóch kandydatów i domagał się zamianowania ich, zanim prezydyum wejdzie w układy ze stronnictwem mieszczańskiem.

Abdykacya króla Piotra? Jeden z najpoważniejszych posłów, należących do partyi rządowej, Dziuricz, ogłasza w jednym dzienniku wiadomość, że król Piotr ma zamiar po zawarciu traktatu handlowego z Austryą, traktatu nie bardzo korzystnego, ale koniecznego, udać się do Wiednia i Paryża, celem złożenia wizyt na dworze — a następnie abdykować. Organ rządu informacyi tej Dziuricza energicznie zaprzecza.

Bez maski.

Po chwilach dużego napięcia i siły, kultura nasza na kresach od kilkudziesięciu lat stale i systematycznie pomniejsza się i przygasa i jeżeli w porównaniu z przeszłością promienie jej ogarniają większą ilość jednostek, to z drugiej strony, straciwszy bezpośredni kontakt ze swemi źródliskami, sączy się ona, jako drobna i nikła struga, zabagniona miejscami, o małej intensywności biegu i niegłęboka.

Powiedzieć to sobie szczerze, otwarcie i bez ogródek nie tylko mamy prawo, lecz i obowiązek.

Próżnobyśmy się łudzili frazesami.

Żyjemy, jako ten magnat, który dawno straciwszy wszystko, przejada resztki swej olbrzymiej niegdyś fortuny i zewnętrzną swą postacią, która zawsze jeszcze jest pańska oraz pozorami dobrobytu, nieistniejącego już dziś wcale, łudzi świat a chwilami i siebie fałszywą swą magnateryą.

Przyglądając się bacznie w ciągu długich lat biegowi naszego umysłowo-społecznego życia, wniknąwszy pracowicie w jego treść, zasnutą szarą i zapyloną pajęczyną codzienności, która tak często wgryza się w ową treść, jak rdza, plugawi ją i znieprawia, jeżeli zechcemy być zupełnie szczerzy, będziemy musieli przyznać, że rezultaty takich badań są nad wyraz smutne, a chwilami poprostu straszne.

My nie idziemy naprzód, a czasem można mniemać, że my się cofamy.

My nie tylko tracimy coraz bardziej kontakt z kulturą swojską, lecz i z kulturą ogólno-ludzką, której bieg szeroki i potężny, nieraz burzliwy i pieniący się w słońcu, przemyka gdzieś w oddali, żłobiąc bruzdy głębokie i wyrywając na światło coraz to nowe i coraz to cenniejsze skarby wiedzy i piękna.

Bo wiedza i piękno w kulturalnych ogniskach świata przestały być treścią Sezamu, który się otwiera tylko dla nielicznej grupy uczonych i artystów...

Tam one coraz obfitszym strumieniem wlewają się w życie powszechne, zachwytując coraz szersze kręgi ludzkości i sięgając coraz głębiej w jej duszę zbiorową, która daleka jeszcze będąc od miary Fidyaszowej, kształtuje się przeto i przetwarza pod wpływem życiodawczych tchnień powietrza i światła, przenikających mroczne tajniki jej wnętrza.

Kultura w szerokiem tego słowa znaczeniu już nie jest dzisiaj na Zachodzie zbytkiem, lecz potrzebą, ona tam nie jest „dodatkiem nadzwyczajnym“, o którym ludzie przypominają sobie w świąteczne dni odpoczynku, lecz staje się nieodłącznym towarzyszem życia, wchodzi w treść codziennego bytowania i urabia powszedniość na swoją modłę, dodając jej skrzydeł i promieni.

I nie tylko skrzydeł i promieni...

Ona temu życiu dodaje przedewszystkiem mocy, sięgając w głąb każdej pracy, nie mającej na pozór nic wspólnego z oderwanemi kwestyami bądź nauki, bądź estetyki, bądź zagadnień społeczno-etycznych, lub jakich kolwiekbądź innych.

Tam kultura samych ludzi, a więc materyał roboczy urabia i przetwarza, wzmagając z jednej strony wydajność pracy, a z drugiej zmieniając jej charakter, dodając wytworom trwałości oraz giętkiego przystosowania się do trudnych i coraz bardziej zawiłych potrzeb i wymagań współczesnego życia.

Nie należy zaś zapominać, że te wymogi życiowe coraz wydatnej kształtują się na miarę powszechności, że one łamią sztuczne ramy granic państwowych i uzależniają jednostki, grupy społeczne i zespoły plemienne od warunków ogólno-światowych, i pod grozą obawy zaniku i śmierci, każą im podążać w równym tempie z tą falą olbrzymią, która zwie się postępem i rozwojem ludzkości...

Życie nie zna ani kompromisów, ani przebaczeń i pobłażania...

Fala życia wstaje, rozwija się i w przepaść zapada według nieubłaganych praw, które ograniczony umysł ludzki chrzci mianem przyczyn i skutków, a które bądź co bądź unoszą się przed nami, jako straszna, nieubłagana konieczność, jako twór tajemniczy nieznanej a potężnej woli, która dąży w ściśle wytkniętym i zarówno nieznanym nam kierunku,

Maruderzy, źle przystosowane do warunków życia i pozbawione siły rozwojowo-odpornej jednostki, grupy i zespoły — giną i niema takich modłów, takich łez i zaklęć, któreby z pod tego powszechnego prawa komukolwiek wyzwolić się dały.

Ta groźba, jako bicz o prętach żelaznych i krwawiących, smaga wszelką gnuśność i lekkomyślność, ta groźba zawisa nad polską głową w postaci nie tylko strasznej lecz wprost potwornej i rzuca swoje *memento mori* z pewnością innym, szczęśliwszym ludom nieznane...

Bo życie nasze rozwija się wśród warunków niezwykle wyjątkowych, bo wszak to życie spotyka na swej drodze zapory nadzwyczajne, przepaście o głębiach niezmierzonych i błotniste, a nieprzebyte, zda się, topiele.

Wniknąwszy w treść tego życia, doznaje się wrażenia, że u nóg naszych leżą niezgłębione, a przyciągające z piekielną siłą otchłanie, doznaje się uczuć syzyfowo beznadziejnych i gdyby nie siła wzwyczajenia się w szarą, błotną i często nikczemną codzienność, niewielu z nas mogłoby się ostać przed cmentarnym poszeptem krańcowej i czarnej, jak noc, rozpaczy.

Żyjemy przeważnie z dnia na dzień, nie wgłębiamy się w treść jutra, nie zdajemy sobie sprawy, jakie straszne i nielitościwie zgubne konsekwencye pociąga za sobą to, co niemal codziennie wgryza się jak jad we wszystkie komórki naszego narodowego organizmu, lub jak chiński trzewik tamuje ich wzrost naturalny i systematycznie prowadzi do skarlenia i zaniku.

Takie warunki życiowe, dające nam najmniej korzystne i najniebezpieczniejsze miejsce w rodzinie ludów cywilizowanych, nawołują nas do szczególniejszej baczności, do ustawicznego prężenia wszystkich sił wewnętrznych, do pilnej pracy nad wzmożeniem sprawności poszczególnych jednostek i grup społecznych.

A jednak przypatrzywszy się uważnie i zbliska kapitalnym sprężynom naszego społeczno-narodowego mechanizmu, wynosimy przykre i gorzkie uczucie zawodu, przychodzimy do wniosku, że ów mechanizm działa nie intensywnie i ciężko, że poszczególne sprężyny nie mają odpowiadającej potrzebom współczesnego życia siły, że życie nasze, w porównaniu z życiem ludów Zachodu, nie porusza się tak, jak poruszaćby się mogło, nawet uwzględniając te trudności, zapory i przeszkody, które na naszej drodze wznoszą się za wolą losu, woli naszej niepodległego.

Tu właśnie—w małej sprawności życiowej, w niedostatecznej wydajności pracy, w tej gnuśnej atmosferze, w której każdy czyn jest jakby półczynem, a każda myśl i każde założenie nie wybiega po za potrzeby dnia i nie potrafi obejmować horyzontów pełnych i szerokich, kryją się objawy nie tyle ujemnych cech naszego charakteru narodowego, ile braku należytego podścieliska, braku kultury w ścisłem i dostojnem tego słowa znaczeniu.

Ten brak przejawia się u nas we wszystkich dziedzinach życia i obejmuje całą gamę przejawów, tak pod względem ich treści, jako też i napięcia, energii, wytrwałości w przeprowadzeniu i ścisłości w wykonaniu i w wykończeniach.

Na każdym kroku spotykamy u nas łataninę, zalepiania, niezręczne i byle jakie przybudówki, leniwą i ladajaką robotę partacko-rzemieślniczą tam, gdzie konieczną jest szeroka w rozmachu praca fabryczna i gdzie nawet w robocie ręcznej nie umiemy się zdobyć na ścisłość i artyzm.

A płyną stąd konsekwencye smutne...

Płyną stąd konsekwencye dla przyszłości naszej nie tylko niebezpieczne i szkodliwe, ale poprostu straszne.

Nie umiejąc sobie dać rady z życiem, które z każdym dniem staje się trudniejsze, bardziej skomplikowane i zawilsze, z konieczności to życie „przepychamy“, z konieczności absorbujemy się wyłącznie potrzebami chwili, zatracamy pewność wzroku, stwarzamy krótkowidztwo, a paliatywy i półśrodki czynimy jedynym orężem naszej, społeczno-narodowej egzystencyi...

W tej drzemce, która jest nieodłączonym towarzyszem każdego partactwa, ginie jednocześnie i pewność sądu, zatraca się poczucie grozy położenia, oraz myśl o jutrze, którą spychamy pseudo-realnem twierdzeniem o konieczności trzeźwej pracy *ad usum*, godzin najbliższych.

Często najlepsze nawet i bezwzględnie uczciwe umysły polskie, stawiają „kompromisy“ nie jako smutną i chwilami nieuniknioną konieczność, lecz jako nieodłączną składową część naszego życia, jako normalne i niezbędne podścielisko, na którem należy wznosić gmach naszego bytu.

A życie łataniny nie znosi...

I pustki także nie znosi...

Tam, gdzie nic się nie buduje, nic się nie stwarza i nie krzepnie, tam musi coś zanikać, próchnieć i zamierać, tam staje się powoli cmentarz, który również niedługo zaznawa spokoju i ciszy, bo przychodzą żywi i budują na nim swoje sadyby i świątynie.

Edward Paszkowski.

Telegramy.

Otrzymane w nocy.

(Od korespondentów własnych).

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg.—W związku z pogłoskami o wojnie, październikowcy przygotowują interpelacyę w sprawie sytuacyi na Blizkim Wschodzie.

Guczkow w rozmowie z korespondentem jednego pisma powiedział: „Proszę oświadczyć w prasie, że w ostatnich dniach daje się zauważyć uspokojenie na politycznym horyzoncie". Krupienskij to potwierdza. Uwarow twierdzi, że „drogą interpelacyi chcemy uzyskać odpowiedź od rządu".

W związku z interpelacyą w sprawie Finlandyi, Benigsen oświadczył, że w interpelacyi tej był punkt, dotyczący przygotowywania przez rewolucyonistów rosyjskich aktów terorystycznych w Finlandyi. Punkt ten został wykreślony, aby pokazać Finlandyi niechęć do wtrącania się do jej spraw wewnętrznych. My,—dodał Benigsen—oświadczymy o tem z mównicy.

Komisya do opracowania zasad nietykalności osobistej przyjęła następujące uchwały: aresztowani są przedstawiani władzom sądowym w ciągu 24 godzin. W razie oświadczenia aresztowanego o przepuszczeniu terminu, oświadczenie to również jest składane władzy sądowej. W razie jeśli oświadczenie jest umotywowane, osoby aresztujące są pociągane do odpowiedzialności.

Po mowie wiceministra Makarowa, mówiącego o bohaterskiem poświęcaniu się żandarmów, uchwalono, że prawo to nie rozciąga się na osoby aresztowane za przestępstwa służbowe, oraz pociągane do odpowiedzialności na zasadzie 1 035 art.

W sprawie wyłączenie Szmidta.

Petersburg.—W kuluarach prowadzone są ożywione rozmowy o Szmicie. Guczkow zapewnia, że Szmidt zostanie usunięty. Październikowcy jednogłośnie będą za tem głosowali. Październikowiec Lwow również oświadczył, że pomimo różnych prądów wśród październikowców, będą oni głosowali za wyłączeniem, ponieważ Szmidt w Dumie być nie powinien.

Bobrinskij, Krupienskij i umiarkowana prawica postanowili jednogłośnie usunąć Szmidta.

Z powodu pogłosek, że kadeci będą głosowali za pozostawieniem Szmidta, Makłakow oświadczył, że dla usunięcia nieporozumień, kadeci powinni wyjść z sali na czas głosowania, oświadczywszy poprzednio, że wychodzą, ponieważ podejrzewano ich o brak patryotyzmu. Wtedy wszyscy zobaczą, że głosowanie zależy od pazdziernikowców. Milukow przyłącza się do tego planu.

Wieczorem rozchodzi się pogłoska, że jutro sprawa Szmidta zostanie zdjęta z porządku dziennego. Procenko oświadcza, że pożądanem jest odroczenie sprawy do decyzyi senatu. Możliwem jest przecie, że senat skasuje wyrok. Tymczasem rozpatrywanie sprawy w Dumie grozi powikłaniami. Liczą około 80 głosów za Szmidtem.

Posłom rozdawano broszurę Szarapowa: „Prawdziwie rosyjski Szmidt", w której podkreślone jest połączenie gorącego patryotyzmu ze zdradą stanu. Broszura ostro wypowiada się przeciwko Szmidtowi.

Sprawy finlandzkie.

Petersburg.—Interpelacyę swą w sprawie Finlandyi, prawica opiera na tem, że w Finlandyi były przygotowane niektóre zamachy w ostatnich latach, jako to, morderstwo Lannitza, Maksimowskiego i t. d. W Finlandyi znajdują schronienie zbrodniarze. Zostały utworzone tam organizacye, mające na celu urządzenie powstania. Interpelujący upatrują w tem bezczynność władzy ze strony ministra spraw wewnętrznych, na którego został włożony ogólny kierunek obrony porządku. Do ministerstwa skierowane są dwa pytania: 1) Czy jest mu wiadomem, że władze miejscowe nie zastosowały żadnych środków dla ochrony porządku? 2) Czy ze strony rządu były czynione usiłowania, aby zmusić władze miejscowe do zapobieżenia zbrodniom i jeśli nie, to dlaczego?".

Na stanowisko sekretarza stanu, zajmowane dotychczas przez Langhofa ma być mianowany b. guber. wyborski, Miasojedow. Zakres obowiązków sekretarza stanu do spraw Finlandyi zostanie znacznie rozszerzony.

Bekman opracowuje plan połączenia wyższych instytucyi państwowych Finlandyi, z takiemiż instytucyami Cesarstwa. Na zapytanie współprac. „Birż. Wied." Bekman odpowiedział, że jeszcze nie ułożył sobie całkowitego programu postępowania. Przypuszcza on jednak, że na podstawy ustroju wewnętrznego Finlandyi zamachu żadnego nie będzie, możliwem jest natomiast użycie środków, mających na celu wzmocnienie łączności między Finlandyą a Cesarstwem.

„Birż. Wied." powiadają, że w sferach krąży memoryał, opracowany przez szlachtę, udowadniający konieczność zniesienia Dumy, jako ciała prawodawczego.

Petersburg. — „Swiet" podaje, że Langhof opuszcza swe stanowisko.

W „Now. Wr." umieszczone są ostre artykuły Stołypina i Pilenki skierowane przeciw Szmidtowi.

Konflikt wschodni.

Petersburg. — „Now. Wremia" pisze, że prasa berlińska odrzuca możliwość wojny Rosyi z Turcyą. Poseł turecki zapewnia, że wiadomości o tureckiej mobilizacyi są zmyślone. W niemieckiem ministerstwie spraw zagr. współpracownikowi „Now. Wrem." powiedziano, że pogłoski, jakoby Niemcy podburzają Turcyę przeciw Rosyi i obiecują jej w wojnie poparcie, są oszczerstwem politycznem.

Echa procesu o odezwę wyborską.

Petersburg. — Kaucye, składane za skazanych w sprawie odezwy wyborskiej przyjmowane są w papierach procentowych po cenie kursu.

Kuzmin-Karawajew w „Rusi" podaje do wiadomości ogółu, że w ciągu wczorajszego dnia złożono mu 16,000 rb. Pewien listonosz zaproponował mu, że podniesie swe pieniądze z kasy oszczędności i złoży je jako kaucyę za jednego z posłów.

Z powodu procesu o pogrom kijowski.

Petersburg. — „Ruś" twierdzi, że wobec depeszy prezesa kijowskiej filii zw. n. r., Józefowicza, Szczegłowitowowi pozostaje tylko bądź wytoczenie sprawy o fałszywy donos, bądź też wdrożenie śledztwa o nadużycia służbowe urzędników.

Różne.

Petersburg. — Do „Now. Wrem." telegrafują, że w twerskiem seminaryum wybuchły zaburzenia z powodu przywrócenia systemu egzaminów. Spodziewanem jest zamknięcie niektórych klas.

Petersburg. — Z wiarogodnych źródeł donoszą, że w sferach rządowych postanowiono skasować namiestnictwo na Kaukazie. Ks. Woroncow-Daszkow mianowany zostanie członkiem Rady państwa. Zarządzającym działem cywilnym na Kaukazie zostanie gen. Zarubajew. wojskowym — Rennenkampf. Ogłoszenie oficyalne w tej sprawie spodziewane jest za parę dni najdalej.

Dubrowin czyni starania o uzyskanie audyencyi, w którejby wzięli udział Bułacet, Kruszewan, duchowny Wostorgow, oraz związkowcy z Dumy i prezes rady związku narodu rosyjskiego.

Petersburg. — „Riecz" podaje, że Stołypin rozesłał okólnik, w którym zabrania wszelkim władzom miejscowym należenia do partyi skrajnej prawicy, nie wyłączając związku n. ros. Wzbroniony jest również udział orkiestr wojskowych w uroczystościach tych partyi.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma państwowa.

Posiedzenie z dnia 5 lutego.

Posiedzenie rozpoczęto o godz. 2-ej m 7. Przewodniczy *ks. Wołkonskij.*

Odczytano sprawy bieżące. Na porządku dziennym czytanie według artykułów projektu prawa o wprowadzeniu nauczania języka polskiego i praktycznych wykładów arytmetyki w języku polskim w seminaryach nauczycielskich Królestwa Polskiego. Rozpoczęto debaty nad art. 1, który brzmi jak następuje: „Wprowadzić, począwszy od dnia 1-go lipca 1907 r., w bielskiem i w chełmskiem seminaryach wykłady języka polskiego i praktyczne lekcyi arytmetyki w tymże samym języku".

Ep. Eulogiusz, powołuje się na telegramy od episkopa Andronika z Chełmu i związku narodu rosyjskiego, świadczące o przykrem wrażeniu, jakie wywarło na ludność miejscową życzenie Dumy ugruntować nauczanie w języku polskim w pomienionych seminaryach, podczas debatów nad danym projektem prawa i projektuje wnieść do tekstu 1-go artykułu następującą poprawkę: „jeśli znajdą się osoby, pragnące się uczyć języka polskiego".

Większością 193 głosów przeciwko 141, poprawka Eulogiusza została przyjęta.

Wniosek, wniesiony przez Kowalenkę, by lekcye języka polskiego i litewskiego były nie obowiązujące, został odrzucony.

Artykuł pierwszy został przyjęty z poprawką episkopa Eulogiusza. Art. 2-gi i 3 ci przyjęto bez dyskusyi. Wniosek Kowalenki, aby posady nauczycieli języka polskiego i litewskiego były nieetatowe, odrzucono znaczną większością.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi finansowej w sprawie projektu prawa o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów z dnia 2 stycznia 1906 r., dotyczących podatku przemysłowego.

Referent *Bielajew.* Ministerstwo finansów proponuje zmienić w przepisach z dn. 2 stycznia 1906 roku stopę procentową podatku od dochodu z przedsiębiorstw, dających powyżej 20% dochodu, wobec tego, że jest ona obecnie nadmierną. Należy ją zmniejszyć, przyczem straty skarbu wyniosłyby w przybliżeniu conajmniej 1,400,000 rubli rocznie. Komisya finansowa zgadza się ze zdaniem ministerstwa skarbu w sprawie konieczności czasowego zachowania zmian, wprowadzonych do ustawy z dnia 8 czerwca 1898 r. przez prawo z dnia 2-go stycznia, wobec nader trudnej sytuacyi naszego budżetu i braku źródeł, z których możnaby pokryć w 1908 roku deficyt, wynoszący 18—21 milionów rubli, w razie powrotu do stopy opodatkowania, przewidzianej w ustawie 1898 r. Komisya finansowa jednak nie może nie uznać istniejącego podatku przemysłowego za nadzwyczaj niedoskonały i zbyt obciążający przemysł i handel. Wobec istnienia wielu braków w prawie z dn. 2 stycznia 1906 r., komisya finansowa nie uważa za możebne zgodzić się z wnioskiem ministerstwa skarbu, by usunąć jedynie jeden z nich przez zmianę stopy opodatkowania przedsiębiorstw, z których dochód przewyższa 20%.

Środek ten, skierowany ku zmniejszeniu ciężarów podatkowych przedsiębiorstw, najpotężniejszych pod względem ekonomicznym może wydać się niesprawiedliwym. Mimo to zważywszy na deklaracyę ministra skarbu, który oświadcza, że nowa ustawa dotycząca podatku przemysłowego zostanie złożona w Dumie już w roku bieżącym łącznie ze złożonym już projektem prawa o podatku dochodowym, oraz na niemożliwość ograniczenia 20-milionowego wpływu, uzyskanego po zastosowaniu prawa z d. 2 stycznia, komisya uważa za konieczne prolongować moc obowiązującą prawa z dnia 2 go stycznia 1906 roku, w charakterze środka tymczasowego. Z powodu niedoskonałości prawa tego, jego moc obowiązująca powinna być ograniczona 2-letnim terminem, w ciągu którego powinna być przeprowadzoną reforma ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Hr. Bobrinskij I wypowiada się za ograniczeniem mocy obowiązującej prawa terminem jednorocznym.

Pawłow w imieniu postępowców i odrodzeniowców wnosi szereg poprawek o skasowaniu podatku od przedsiębiorstw drugorzędnych i osobistego podatku przemysłowego pracowników handlowych.

Kryłow w imieniu umiarkowanych prawych popiera wniosek komisyi z pobudek patryotycznych.

Duma przyjmuje wniosek przerwania listy mówców. Następni mówcy wskazują na niesprawiedliwość podatku, nierówność jego, braki w funkcyonowaniu apelacyjnych i kasacyjnych instancyi w organizacyi instytucyi podatkowych i t. d.

Zacharow II w imieniu S.-D. zaznacza, że rząd pod płaszczykiem demokratycznych dążeń proteguje klasy zamożne (oklaski, śmiech na prawicy).

Bułat w imieniu trudowików popiera wniosek komisyi z tego względu, że urzędnikom handlowym łatwiej jest opłacać procent od pensyi niż niezamożnej ludności włościańskiej (oklaski na prawicy).

Wiceminister skarbu Pokrowskij oświadcza, że ministerstwo dokłada wszelkich starań aby przed jesienią były gotowe nowe projekty praw, dotyczące podatku przemysłowego. Ze strony rządu w danym razie nie będzie żadnych trudności, ale zatwierdzenie projektów ministerstwa dla braku czasu nie może nastąpić przed rokiem przyszłym. Wobec tego ministerstwo wypowiada się za terminem dwuletnim i przeciw wprowadzaniu w ciągu tego czasu jakichkolwiek zmian. Ministerstwo cofa projektowane przez się zmiany i protestuje przeciw zmianom, proponowanym przez Dumę.

Duma uchwala jednogłośnie rozpocząć pierwsze czytanie poszczególnych punktów projektu ustawy.

O g. 3-ej m. 55 została ogłoszona półgodzinna przerwa.

O g. 4 m. 40 posiedzenie zostało wznowione.

W czasie pierwszego czytania projektu, pos. *Nisselowicz* popiera wniosek komisyi. Większością głosów Duma odrzuca wszelkie poprawki i przyjmuje projekt w formie zredagowanej przez komisyę. W drugiem czytaniu projekt został przyjęty i oddany do komisyi redakcyjnej.

Na porządku dziennym referat komisyi do skierowywania projektów praw, dotyczący działania art. 258 ustawy leśnej i cz. I dodatku do art. 29 ustawy rolnej w gub. nadbałtyckich, kraju zakaukaskim i gener. gub. stepowem i turkiestańskiem.

Referuje *Bantysz.* Artykuły powyższe przyznają naczelnikom zarządów rolnictwa i apanaży prawa wydawania bezpłatnie dla wiejskich szkół elementarnych drew z lasu rządowego oraz udzielania dla szkół tych do 3 dzies. ziemi rządowej.

Głównozarządzający rolnictwem proponuje rozciągnąć działanie prawa na kresy. Komisya zaaprobowała istotę projektowanego środka.

Bułat w imieniu trudowików popiera wniosek komisyi, wypowiadając się przytem przeciw zaproponowanemu dla Królestwa Polskiego ograniczeniu, polegającemu na tem, że z lasów rządowych korzystać mogą jedynie szkoły odległe od tych lasów nie więcej niż o 15 wiorst.

Ep. Eulogiusz w imieniu umiarkowanej prawicy przyłącza się do wniosku Bułata z tem zastrzeżeniem, że zapomoga w formie materyału leśnego może być wydawana tylko szkołom rządowym, a nie prywatnym.

Kowalewskij zwraca uwagę na znaczenie kwestyi wobec wprowadzenia powszechnego nauczania i popiera zdanie Bułata.

Głównozarządzający wskazuje na to, że główny zarząd rolnictwa miał na celu nie podnoszenie nowych kwestyi, ale tylko rozpowszechnienie istniejącego obecnie prawa na wskazane w projekcie prawa kresy. W myśl prawa tego, drwa mogą otrzymywać bezpłatnie elementarne szkoły wiejskie min. oświaty i prawosławnego wyznania, inne szkoły mogą korzystać z drew za pół ceny. Wobec tego kwestya, jakie szkoły mogą korzystać z drew, jest już rozstrzygnięta przez samo prawo. Jeśli ministerstwo przyjęło niektóre ograniczenia w stosunku do Królestwa, to rządziło się w danym razie chęcią ujednostajnienia zapomóg szkołom, ponieważ subsydyonowanie szkół nawet ze zwrotem części kosztów w Królestwie zostanie wyrażone większą znacznie cyfrą, niż w Cesarstwie, jeśli tylko będzie ono odbywało się bez ograniczeń. Mimo to, wobec jednogłośnie wyrażonego przez przedstawicieli wszystkich partyi życzenia Dumy, rząd zgadza się na żądane ustępstwo.

Prezes komisyi, Antonow, wobec oświadczenia ministra wypowiada się również za skasowaniem artykułu, dotyczącego pomienionego ograniczenia. W czytaniu pierwszem według artykułów, pierwsze dwa artykuły zostają przyjęte, 3-ci odrzucono.

Następnie Duma przechodzi do wyborów członka od przedstawicieli prawosławnej ludności gub. wileńskiej, witebskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej do komisyi wyznaniowej zamiast Kłoczkowa. W imieniu kadetów *Karaulow* oświadcza, że k.-d. będą głosowali za kandydatem prawicy, na tej zasadzie, że w razie zrzeczenia się jednego z członków komisyi, powinien on być zastąpiony przez kandydata ze swego stronnictwa.

Wniosek, aby komisya została uzupełniona przez 2 członków muzułmanów, został odrzucony.

O godz. 5 ej m. 58 następuje przerwa do godz 9 ej wieczorem, po której rozpoczyna się posiedzenie przy drzwiach zamkniętych. Na posiedzeniu tem II-ga komisya rugów poselskich składa sprawozdanie o wyborach posłów z gub. mińskiej.

Petersburg.—Dziś w „Russk. Inwal." opublikowany został rozkaz głównodowodzącego gwardyą i wojskiem petersburskiego okręgu wojennego, na mocy którego wszystkie oddziały, rozlokowane w Finlandyi, przechodzą pod dowództwo generał-gubernatora finlandzkiego, gen. Bekmana.

Petersburg. — Minister przemysłu i handlu zatwierdził instrukcyę dla pośredników giełdowych i rejenta giełdowego przy giełdzie ekaterynosławskiej.

Moskwa. — Zjazd przedstawicieli ziemstw, które przyłączyły się do organizacyi ogólno-ziemskiej, wyznaczony został na dz. 17 lutego w Moskwie. Przyłączyło się do organizacyi 18 cie ziemstw, odmówiło udziału 7, pozostawiło kwestyę nierozstrzygniętą do czasu nadzwyczajnego zebrania - 6.

Tyflis. — W Aleksandropolu zabito pomocnika naczelnika erywańskiego gubernialnego zarządu żandarmeryi, rotmistrza Appela.

Izba sądowa w Kutaisie rozpatrzyła sprawę 84 osób, oskarżonych o urządzenie strajku na dystansie batumskim kolei Zakaukaskich w 1905 r., o zrabowanie broni z cekhauzów, o zatarasowanie tunelu suramskiego rozbitemi lokomotywami, a także o prowadzenie antyrządowej agitacyi wśród urzędników kolejowych — skazała cztery osoby na zesłanie i sześć na twierdzę na termin od 6—16 miesięcy; pozostałych uniewinniła.

Kaługa. — Aresztowano bandę rabusiów, która dokonała w styczniu napadu na inspektora weterynaryjnego i porucznika Ławrowa.

Aschabad — Dokonano zabójstwa fabrykanta Popowa. Zbir został wynajęty w Baku przez konkurenta Popowa.

Tyflis. — Podczas rewizyi w mieszkaniu Obikaszwili znaleziono 11 bomb, masę piorunującą, materyały wybuchowe, rewolwery, naboje i dwie pieczęcie z napisem: „Grupa nowych terorystów". Zaaresztowano dwóch ludzi podczas, gdy byli zajęci sporządzaniem bomb.

Erywań.— Wykryto mieszkanie konspiracyjne, w którem znaleziono znaczną ilość broni palnej i siecznej, materyałów wybuchowych i odzieży uniformowej wszelkich dykasteryi. Aresztowano dwu studentów i jednego gimnazistę.

Baku. — Strajk w bakińskich kopalniach nafty ustał. Praca rozpoczęła się na dawnych warunkach.

Petersburg.—Na posiedzeniu sądu wojennego w sprawie poddania Portu Artura przemawiali obrońcy gen. Stesla, Rejsa i Smirnowa. Po przerwie udzielono prawa głosu oskarżonym. Dotychczas przemawiali: Stesel, Rejs i Smirnow.

Barcelona — W mieście wybuchły 2 bomby. Kilku ludzi ranionych i zabitych.

Wiedeń — Komisya wojskowa rozpatrywała w dalszym ciągu budżet nadzwyczajny ministerstwa wojny. Minister wojny oświadczył, że komenda w wojsku odbywa się w dalszym ciągu po niemiecku.

Londyn — „Times" pisze: „Nowe poruszenie, zrobione przez Austryę, zniszczyło w zasadzie skuteczność zbiorowej interwencyi mocarstw europejskich, jako środka ku zniewoleniu sułtana do przeprowadzenia reform. Teraz nie można zmusić sułtana do przeprowadzenia reform, bo wystąpienie zbiorowe jest niemożliwem, a wystąpienie pojedyńczego mocarstwa pociąga za sobą ryzyko wojny". „Daily Mail" oświadcza: „Skoncentrowanie rosyjskich sił w pobliżu granicy azyatyckiej miało na celu przekonanie sułtana, że żądania Rosyi w sprawie przeprowadzenia kolei są zupełnie poważne". Pismo sądzi, że w razie wojny, Monarcha rosyjski uzyskałby jednomyślne poparcie całego narodu i odpowiednie środki materyalne, gdyż, jak pisze gazeta, rzeczywiste bogactwo Rosyi nie zostało wyczerpane przez niepopularną wojnę japońsko-rosyjską.

Londyn.—Z powodu dyskusyi w izbie gmin w sprawie traktatu anglo-rosyjskiego „Morning Post" pisze: „Dyskusya ta przyczyni się do wyjaśnienia narodowi cech problematów w Azyi i środków, za pomocą których zostały one rozstrzygnięte. Jeśli czas dowiedzie, że bezpieczeństwo Indyi wzmogło się i że podejrzenia co do wrogiego usposobienia Rosyi względem Anglii rozproszyły się, to te dobrodziejstwa przeważą wszelkie niedogodności traktatu.

Podczas dyskusyi w izbie gmin w sprawie wniesionej przez opozycyę rezolucyi o traktacie angielsko-rosyjskim. sekretarz stanu, Grey, wygłosił wielką mowę. Według jego słów, w poglądach opozycyi jest dwa prądy. Landsdowne przemawiał, zapatrując się optymistycznie na sprawę, Percy zaś wyrażał pesymistyczne poglądy. Sytuacya w Persyi, gdy obecny rząd angielski objął rządy, wywołała konieczność jakiegobądź traktatu i wtedy była możność prowadzenia polityki w dwóch kierunkach: odpowiadać na zabory Rosyi w północnych prowincyach Persyi odpowiedniemi zarządzeniami obronnemi interesów angielskich na południu, co doprowadziłoby Anglę do polityki zaczepnej przez ścieranie się jej i rosyjskich interesów, lub też wstąpić na drogę traktatów. Następnie Grey wskazał, że osoby, które obmyślały traktat, miały przedewszystkiem na względzie nie handlowe, lecz strategiczne jego znaczenie i właśnie sytuacya strategiczna czyniła traktat pożądanym. Seistan jest kluczem położenia strategicznego, skąd mogłoby zagrażać niebezpieczeństwo interesom Indyi. Jeśliby rosyjskie koleje i wpływ rosyjski posunęłyby się bliżej,do więcej wrażliwych punktów granicy indyjskiej, rząd indyjski zażądałby wzmocnienia obrony. Każdy, kto wystudyował kwestyę obrony strategicznej granicy indyjskiej, powinien odnosić się do traktatu z zupełnem zadowolnieniem. Anglia nie poniosła ofiar zasadniczych pod względem handlowym: handel rosyjski w Persyi jest większy. niż angielski. Niema podstaw do opierania się uzyskaniu przez Rosyę stosunków handlowych w Mezopotamii. Projektowana budowa bagdadzkiej kolei odegra poważną rolę w rozwoju Mezopotamii. Jest całkiem racyonalne nie zamykać Rosyi dostępu do tej prowincyi. Skargi Curzona, jakoby traktat zmarnował stuletnią pracę dyplomacyi angielskiej, są płonne. W ciągu ostatnich lat dwudziestu Rosya zajęła już w Persyi północnej dominującą sytuacyę Czyli dokładniej, że Anglia nie wyrzekła się niczego, czegoby jej nie odebrano wcześniej. Całkiem słusznem jest, że Rosya zażądała od Anglii niejakich zapewnień w sprawie afgańskiej. Anglia zapewniła Rosyę, że nie będzie prowadzić w Afganistanie polityki zaczepnej. Emir afgański ma zupełną swobodę działania na swojem terytoryum, lecz jeśliby wszczął akcyę zaczepną przeciwko Rosyi, Anglia byłaby zmuszona skorzystać z wpływu na niego, by przeszkodzić temu. Z powodu wskazówek niektórych mówców, że nie należało Anglii zawierać traktatu wobec wewnętrznej sytuacyi w Rosyi, Grey powiedział: „Gdy ma się sprawę z wielkim narodem, to najmniejsze usiłowanie kierowników polityki zewnętrznej wywarcia presyi na tę narodowość w chwili kryzysu wewnętrznego wywołałoby niezadowolenie, rozdrażnienie i wcześniej lub później objawiłby się wrogi stosunek ze strony całego narodu. Jeśli nie czas było zawierać traktat z Rosyą, to coby się stało w Persyi? W ciągu lat ubiegłych Rosya widziała w chwilach krytycznych, w którą stronę nie zwróciłaby swój wzrok, nasz wrogi na nią wpływ, co wywołało stosunek niedowierzający względem Anglii; teraz zaś, dzięki traktatowi, można liczyć na inny stosunek". W dalszych debatach uczestniczył szereg mówców, większość których wypowiedziała się w sensie pomyślnym dla rządu. Balfour oświadczył, że opozycya nie pragnie wcale nalegać na poddanie rezolucyi pod głosowanie, gdyż rezolucya została wniesiona jedynie dlatego, by wywołać dyskusyę. Następnie rezolucya została cofnięta. Debaty ukończyły się. Ambasador rosyjski, hr. Benkendorf, znajdował się w loży ciała dyplomatycznego podczas pierwszej części posiedzenia.

Otrzymane w dzień.

Petersburg. — Czwarta podkomisya do reform sądowych, zaaprobowała projekt ministra sprawiedliwości o powiększeniu etatów urzędników sądowych, przyczem oświadczyła się także za zachowaniem dla wyższych urzędników sądowych dodatków w wysokości mniej więcej 20% od pensyi. Również uznała ona za możliwe powiększyć dodatki do pensyi wice prokuratorom i sędziom śledczym do 40%

Petersburg.—Siódma podkomisya budżetowa oświadczyła się za koniecznością składania przez synod, na równi z innymi wydziałami, rachunków ze specyalnych funduszów, nie wyłączając dochodów z majątków i prebend, przed kontrolą państwową. W związku z tem komisya wypowiedziała się za zniesieniem kontroli synodu i moskiewskiego biura synodalnego.

Petersburg.—Parlamentarna komisya rolna zajmowała się przeważnie kwestyą zmiany systemu gospodarstwa włościańskiego. Zarządzający sprawami komitatu rolnego, Ritter, skonstatował, że osadzanie włościan w futorach idzie pomyślnie i ludność wiejska zapatruje się na nie przychylnie.

Odesa. — Pod przewodnictwem generał gubernatora zawiązał się tymczasowy komitet dla walki z wyłudzaniem i grabieżą. Do komitetu należą przedstawiciele miasta, stanu kupieckiego, instytucyi stanowych i kredytowych i organizacyi społecznych. Opracowano projekt całego szeregu zarządzeń.

Moskwa.— Z rozporządzenia izby sądowej uwięziono naczelnika ruchu moskiewsko-kazańskiej kolei żelaznej, Szybanowa. Uwięziony zostaje pod zarzutem organizacyi bandy w celu wykradania z wagonów towarów kosztownych. Banda dopuściła się kradzieży na znaczną sumę. W przeddzień uwięzienia, w mieszkaniu Szabanowa dokonano rewizyi, która dostarczyła władzom sądowym bardzo wiele dokumentów kompromitujących.

Belgrad.—Rząd austryacko-węgierski zawiadomił Serbię o swym projekcie przeprowadzenia kolei żelaznej przez sandżak Nowobazarski, przy tem wyraził swoją gotowość poparcia starań Serbii przed Portą w sprawie budowy kolei Dunaj—morze Adryatyckie przez terytoryum tureckie. W odpowiedzi na to rząd serbski oświadczył, że zamierza prosić Portę o pozwolenie na przedłużenie projektowanej kolei żelaznej od dolnego Dunaju na granicy rumuńskiej, przez dolinę Fimokska, znajdującą się na posiadłościach tureckich, przez punkt pograniczny Merdad i miasta: Pristina i Prisren do morza Adryatyckiego do San Giovani de Medua, stamtąd przeprowadzona zostanie linia do Dulcyngo lub Antivari przez terytoryum Czarnogóry. Dzisiejsze gazety belgradzkie zamieściły komunikat rządowy, w którym powiedziano, że rząd serbski spodziewa się, iż Austro-Węgry, jak i wszystkie inne mocarstwa, interesujące się losem ludów bałkańskich, poprą starania Serbii przed Turcyą w sprawie budowy kolei Dunaj—morze Adryatyckie. Rząd niejednokrotnie usiłował otrzymać pozwolenie Turcyi, ale ta statnia uchylała się zawsze od rozstrzygnięcia tej kwestyi. Obecnie, kiedy Turcya już w zasadzie zezwoliła Austro-Węgrom na połączenie kolei bośniackich przez sandżak Nowobazarski i Mitrowicą i Salonikami, Serbia ma prawo przypuszczać, że Turcya nie będzie sprzeciwiała się budowie ze strony Serbii kolei żelaznych Dunaj—Morze Adryatyckie. Wobec tego, że linia. projektowana przez Austryę, jest dłuższą i przetnie prowincyę najmniej urodzajną, więc kolej ta, jeżeli wymagać tego będą względy polityczne, konkurować może z obecnie istniejącemi kolejami, przeprowadzonemi przez Serbię, Bułgaryę i Turcyę do Salonik i Konstantynopola. Europa powinna przyjąć pod uwagę, że Serbia, zgodnie z art. 38 traktatu berlińskiego i specyalnej konwencyi austro-serbskiej, była zmuszona w roku 1881 do budowy pewnej części swoich kolei wschodnich dla zachowania na Bałkanach równowagi politycznej i ekonomicznej. Należy koniecznie przeprowadzić także kolej Dunaj — morze Adryatyckie. Linia ta posiadać będzie charakter czysto ekonomiczny i handlowy i przyczyni się do zachowania politycznej i ekonomicznej niezależności Serbii.

Londyn. — W izbie gmin hr. Percy wniósł następującą rezolucyę: „W zasadzie przyjmując z radością umowę z Rosyą w sprawie Persyi, Afganistanu i Tybetu, opozycya jest tego zdania, że umowa, przynosząc w niektórych częściach uszczerbek materyalny interesom angielskim, pozostawia jednakże pole do nieporozumień międzynarodowych, których państwa, zawierające traktat, pragnęłyby uniknąć". Przytem Percy powiedział, że opozycya uważa za potrzebne poddać krytyce niektóre z postanowień umowy, lecz nie wynika z tego, że pragnie ona zmniejszać znaczenie umowy dla zachowania pokoju międzynarodowego i solidarności dyplomacyi zachodniej lub uważa Greya za niezdolnego do urzeczywistnienia przyjętych przez rząd zobowiązań. Jeśli umowa będzie środkiem usunięcia istniejących pomiędzy obydwoma państwami nieuzasadnionych podejrzeń i przyczyni się do ugruntowania pokoju w środkowej Azyi, taki rezultat rozproszyłby niewątpliwie trwogę i rozczarowanie, które zostały słusznie wywołane charakterem i treścią dyskusyi niedawnej. W drugiej połowie przemówienia Percy poddał krytyce szczegóły umowy anglo-rosyjskiej, wypowiadając te same poglądy, co Curzon i inni członkowie opozycyi w izbie lordów.

Paryż.—Izba gmin ukończyła ogólną dyskusyę w sprawie projektu prawa o podatku dochodowym i większością 487 głosów przeciwko 56 postanowiła przejść do debatów nad poszczególnymi artykułami.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych.)

Wieczorne posiedzenie Dumy państwowej.

Petersburg. — Wieczorne posiedzenie Dumy państwowej odbyło się przy zamkniętych drzwiach. Wniosło ono znaczne ożywienie do kuluarów pałacu Taurydzkiego. Przedstawicieli prasy usunięto do specyalnie przeznaczonego na ten cel pokoju. Szmidt ukazał się na kwadrans przed zagajeniem posiedzenia przez prezydenta Dumy, Chomiakowa. Pierwszy wystąpił z referatem *Lütze*, po nim głos zabrał *Szyngarew.* Mówca popiera wniosek referenta i żąda, aby sprawa Szmidta została rozstrzygnięta głosowaniem imiennem. Zdanie to podzielają *Bułat* i *Sinodino.* Na mównicy ukazuje się *Szmidt.* W trwającem godzinę całą przemówieniu wyraża on myśl, że gore Rosyi, jeśli zwycięży w niej ta stronniczość, która opanowała wszystkich w stosunku do jego sprawy. W ciągu 5-iu miesięcy trwa nagonka, prowadzona przeciw niemu przez prasę. W tej sprawie wypowiedziano całe morze kłamstwa, może zaledwie jedną kroplę prawdy. Nawet konstytucyonaliści nowo-wremieńscy i ci łączą głos we wspólnej harmonii. Jeśli tylko jego usuną—Duma straci cały swój autorytet.

„Godność posła jest mniej zaszczytną, niż godność oficera, a tę przywrócił mi ukaz Monarszy".

Posłowie włościanie z prawicy przemawiają w obronie Szmidta.

Hr. Bobrinskij (kijowski) usiłuje udowodnić, że ułaskawienie Monarsze przywróciło Szmidtowi prawa wyborcze.

Kapustin i *Szubinskij* popierają wniosek komisyi.

W końcu dyskusyi referent komisyi Lütz odpowiada Szmidtowi i Bobrinskiemu.

Po dyskusyi uchwalono zarządzić głosowanie imienne. Odczytują według alfabetu nazwiska posłów. W sali panuje nastrój naprężony. Rozlega się „tak, tak, tak.." Pierwszy powiedział „nie" poseł Wiazigin.

Szmidt w czasie głosowania znajduje się na sali. Kiedy Milukow z kolei odpowiedział „tak", Szmidt oburzony wychodzi do kuluarów. W westibulu rozmawia z włościanami, potem wraca. Kiedy odczytano już posłów na literę „R", większość $^2/_3$ głosów została już uzyskana.

(Telegram terminowy).

Petersburg. — Duma państwowa olbrzymią większością 335 głosów przeciw 25 (76 posłów było nieobecnych. 4—uchyliło się od głosowania) przyjęła wniosek komisyi rugów poselskich, uznający wybory z gub. mińskiej, w stosunku do Szmidta, za nieprawidłowe, wobec czego poseł Szmidt winien być wykluczony z grona posłów do Dumy państwowej.

W sprawie autonomii uniwersytetów.

Petersburg.—W lutym minister oświaty, Szwarc, zwołuje naradę w sprawie autonom i uniwersytetów.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej